



Postrach kamieniczników:

Lokatorzy zabarykadowanego mieszkania przy ulicy Delta w Paryżu.

Tłumy publiczności przed „fortem Cochon” przy ulicy Delta w Paryżu.

wiceprezydent Lwowa dr. Rutowski, wszyscy posłowie ruscy i liczne delegacje ruskich instytucji.

Pierwszy przemówił imieniem kuratorium Muzeum mitrat ks. Bielecki, następnie wygłosił wykład o sztuce ruskiej metropolita hr. Szeptycki, oddając zarazem Muzeum na użytek publiczny. Nastąpił potem cały szereg przemówień reprezentacyjnych.

Muzeum zostało bogato wyposażone przez ofiarodawcę, który od dłuższego czasu gromadził w tym celu obfite zbiory.

W dzisiejszym numerze podajemy kilka momentów z otwarcia Muzeum, oraz widok gmachu, w którym zostało pomieszczone.

Postrach kamieniczników.

Nieraz już pisaliśmy u nas o sławnym w Paryżu prezesie związku lokatorów p. Cochon. Tam walka z kamienicznikami została, dzięki energii tego nie-

zwykłego człowieka, ujęta w formę organizacji, która przybrała szerokie rozmiary i liczy dzisiaj tysiące członków. P. Cochon jest prawdziwym postrachem kamieniczników. Niewyczerpany w swych pomysłach, raz po raz występuje w obronie pokrzywdzonych lokatorów, urządza historye, o których mówi cały Paryż, piszą dzienniki i pisma ilustrowane.

Specyalnością jego jest urządzenie barykad i fortów. Jeśli jakiś lokator wyrzucany jest gwałtem przez kamienicznika, a odwoła się do pomocy p. Cochon, ten zjawia się zaraz z całym sztabem swej organizacji, nawet z orkiestrą związku lokatorów i inscenizuje walkę najpierw z kamienicznikiem, która jednak często, ku ucieście publiczności, przemienia się w walkę z policją, spieszącą na pomoc kamienicznikowi.

Przed kilku dniami miał Paryż znowu oblężenie takiego fortu du Cochon na ulicy Delta. P. Cochon zabarykadował w domu całą rodzinę wyrzucanych lokatorów i bronił ich dzielnie przez kilka dni, do-



Postrach kamieniczników: Wejście do „fortu Cochon” przy ulicy Delta w Paryżu.

starczając im żywności przez okno i urządając im dla urozmaicenia koncerty pod oknami.

Dopiero po kilku dniach i długich rokowaniach pan Cochon ustąpił z fortu, policja mogła dostać się do wnętrza, a lokatorzy przeprowadzili się do nowego lokalu.

Podajemy kilka ilustracji z tej oryginalnej walki, między innymi wejście do „fortu”, ozdobione napisami na cześć p. Cochon.